

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Wiadomości handlowe.

### Monarchya Austryacka.

#### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 3. października.** W celu utworzenia szkoły trywialnej w Snowidowie, cyrkułu Stanisławowskiego, przeznaczyła gmina tamtejsza na utrzymanie nauczyciela rocznie w gotowiźnie 149 zlr. 28 kr. m. k. i prowizye od dwóch obligacyi na liwerunek w naturze w ilości kapitału 216 zlr. 20 kr. i 78 zlr. dla szkoły ofiarowane 2 zlr. 21 kr. — razem 151 zlr. 49 kr. m. k.

Oprócz tego zobowiązała się gmina dom szkolny własnym kosztem wystawić, do czego właścicielka majątności, pani Anna Zadurwiczowa, ustąpiła na plac budowy i ogród dla szkoły połowę gruntu w jej posiadaniu będącego, a w metrykach gruntowych pod Nr. top. 94 dawnym, 97 nowym na 1207<sup>3</sup>/<sub>8</sub> sążni kwadr. zapisanego, a zatem 603<sup>5</sup>/<sub>8</sub> sążni kwadr.; oprócz tego oświadczyła na opał szkoły przez czas jej posiadania 12 sążni niższo-austr. drzewa opałowego z lasów Snowidowskich zaasygnować, które gromada wystawić i dowieźć ma. Utrzymywanie budynku szkolnego, czyszczenie szkoły, łupanie drzewa i palenie w piecu, przyjęła również gromada na siebie.

To pocieszające dążenie do rozkrzewienia oświaty ludu podaje się do powszechnej wiadomości.

**Lwów, 8. paździer.** Gmina miasta Złoczowa ofiarowała dla wsparcia pogorzalców Krakowskich kwotę 100 zlr. m. k. z dochodów komunalnych.

Rząd krajowy ma sobie za miły obowiązek podać ten szlachetny dar do wiadomości publicznej i wyrazić wspomnianej gminie dziękczynne uznanie za jej chwalebne współczucie ku nieszczęściu współobywateli.

**Lwów, 8. października.** Gmina miasta Gródka ofiarowała dla wsparcia pogorzalców Krakowskich kwotę 50 zlr. m. k. z dochodów komunalnych.

Rząd krajowy podając ten szlachetny dar do wiadomości publicznej, wyraża wspomnianej gminie czułe dzięki za jej chwalebne współczucie dla nieszczęścia współobywateli.

#### Sprawy krajowe.

(Uroczystość rozdania orderów.)

**Lwów, 17. października.** Wczoraj odbyła się uroczystość rozdania orderów łaską Najjaśniejszego Pana udzielonych osobom znakomitym z zasług i poświęcenia dla państwa i tronu Jego ces. Mości, a mianowicie wielom ze szlachty, z urzędników, ze stanu duchownego i obywatelstwa miejskiego, którzy tak ze względu patriotycznego i szlachetnego sposobu myślenia, jako też pracą i usilnością swoją około utrzymania publicznego porządku i pokoju, a nadewszystko przez lojalne i patriotyczne postępowanie podczas ostatniej epoki rewolucyjnej przyczynili się czynnie do dobra powszechnego. Liczne zgromadzenie zapełniło salę audyencyonalną i galeryę przyboczną, a o 12tej w południe przybył Jego Excelencya ces. Namiestnik i przemówił do obecnych w wyrazach pełnych uczucia. Wzruszone zgromadzenie wyraziło w zachwyceniu jednomyślnym uroczysty okrzyk na cześć Jego ces. Mości Cesarza, a chór męczyzna zanosił hymn ludu. Wśród szlachetnego śpiewu i radośnego wzruszenia w sali obecnych niedostylizeliśmy słów Jego Excelencyi, któremi przemawiał do każdego z osobna, przypinając mu order, lecz na twarzy ich odbił się wyraz prawdziwego uniesienia dla tronu i ojczyzny, tudzież głębokiej wdzięczności za łaskę wielkiego Monarchy. Jakoż wynurzyli to uczucie wraz z całym zgromadzeniem powtórnym okrzykiem radości: „Niech żyje Najjaśniejszy Pan!” gdy po skończonym obdzielaniu czcigodny i sędziwy hr. Cyprian Komorowski przemówił w wyrazach wdzięczności i przywiązania w imieniu dekorowanych.

Przypięto ordery następującym osobom: hrabi Cyprianowi Komorowskiemu; gr. kat. scholastykowi, radcy konsyst. i nadzorca szkół dyceeczalnych, ks. Michałowi Kuziemskiemu; radcy gubern. staroście i przełożonemu kancelaryi prezydyalnej Karolowi Mosch; staroście Stryjskiemu Karolowi Bochyńskiemu; przełożonemu obwodu Jasielskiego, sekretarzowi gubern. Janowi Hayderer; c. k. radcy i wice-burmistrzowi Lwowskiemu Janowi Schnayder; komisarzom obwodowym: Konstantemu baronowi Brumickiemu, Janowi Philip:

prefektowi gymnasium Lwowskiego Franciszkowi Brugger; oficyałowi przy c. k. administracyi dochodów kameralnych we Lwowie Wincentemu Praun; doktorom praw i adwokatom krajowym we Lwowie: Franciszkowi Wilczyńskiemu, Janowi Czajkowskiemu i Emanuelowi Blumenfeld; doktorowi Antoniemu Hajduł; lwowskiemu hurtownikowi Floryanowi Singer i księgarzowi Feliksowi Franke.

Długo jeszcze po skończonej ceremonii trwało śpiewanie hymnu ludu; potem wyszło zgromadzenie ze sali, a dekorowanych zaprosił Jego Excelencya pan Namiestnik na obiad do siebie.

(Uroczystość obchodzona w Wieliczce na pamiątkę Wenera.)

**Wieliczka, 26. września.** Według zlecenia c. k. ministra kultury krajowej i górnictwa p. Ferdynanda v. Thunfeld obchodzona w naszym król. wolnem mieście górnictwem wczoraj d. 25. września uroczystość na pamiątkę stoletnich urodzin Wenera, założyciela geognozyi.

W dniu wspomnianym zgromadziło się grono urzędników c. k. połączonej administracyi salin przed godziną ósmą u prow. przełożonego administracyi, c. k. radcy górnictwa Kaczwińskiego, który w krótkiej przemowie objawił powód uroczystości dnia tego.

Z chorągwią górnictwa na czele i wśród dzwiecznych tonów muzyki górniczej udał się uroczysty pochód do kościoła parafialnego, a ztąd po odbytem nabożeństwie do szybu Cesarza Franciszka i Daniłowic.

Tysiąc pięćset gości różnego stanu i różnej płci, pomiędzy którymi także komenderujący w Krakowie generał v. Ripp ze swą swoją przyłączyli się do pochodu, który się odbywał przez uroczyste oświetlone ulice tych sławnych salin.

Całe zajeżdżające towarzystwo połączyło się w solennie oświetlonej hali, w której się także sól produkuje.

Gdy tu przybyli, powitała ich muzyka, a p. przełożony administracyi otoczony urzędnikami i w towarzystwie wspomnianego pana generała zabrał głos i rozwinął w uroczystej przemowie niewygasłe zasługi Wenera, założyciela systemów w umiejętnościach oryktognozyi, mineralogii i geognozyi, poświęcił potem wspomnianą halę na wiekuiącą pamiątkę wielkiego męża nazwiskiem Wenera wśród uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątki, którąto chwilę powitano trzykrotnym: *Szczęść Boże!*

Przemowę swoją zakończył radca górnictwa Kaczwiński przedstawieniem dawnego stanu tutejszych salin w porównaniu z terażniejszym, który zawdzięczamy nauce Wenera i nabytej przedsiębiorczości w jego duchu badaniami znajomości stosunków pokładowych, i wezwał poświęcających się zawodowi górnictwa, ażeby dalej postępowali na drodze badań dla dobra państwa.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem znanej pieśni górniczej: *Gdzie jest ojczyzna górnika (Wo ist des Bergmanns Vaterland)* i tysiącami okrzykami: *Szczęść Boże!*

Po wykonaniu tej pięknej i wielkiego męża godnej uroczystości udano się do innych również oświetlonych ulic, gdzie muzyka i śpiewy witały towarzystwo, a nakoniec do podziemnej sali *Lietów*, ztąd po chwili wyjechano na górę, gdzie się część gości zebrała u radcy Kaczwińskiego na śniadaniu.

Także i o ubogich nie zapomniano w tym dniu uroczystym; wyprawiono bowiem na ich korzyść zabawę w ogrodzie Berndtówka zwanym, gdzie się liczna publiczność zgromadziła. Uroczystość tego dnia zakończyły piękne ognie sztuczne, a na końcu symboliczny transparent na stan górnictwa z cyfrą nazwiska Wenera.

(Zbrodnia podwójna.)

**Bochnia, 9. paźdz.** Mandataryusz Antoni Jaworski zataił w Zbydniowie pieniądze podatkowe, które właściciel dóbr Jan Gąsiorowski zapłacić musi. Przeciw Jaworskiemu wytoczono przeto kryminalną indagacyę. Z tej przyczyny wszczęła się między właścicielem dóbr Gąsiorowskim i mandataryuszem Jaworskim sprzeczka, w skutek której Gąsiorowski wypędził Jaworskiego z swego pomieszkania. Jaworski niechciał się oddalić, a gdy Gąsiorowski chciał wezwać na pomoc znajdującego się w sieniach miejscowego wójta i kilku włościan, pochwyił Jaworski za będącą w pokojn śrótem nabitą dubeltówkę Gąsiorowskiego, i strzelił do niego w pie. si. Na ten strzał przybiegła gospodyni Gąsiorowskiego i objęła swego upadającego pana w ramiona. Jaworski wypalił z drugiej lufy do Gąsiorowskiego w pachwinę, poczem tenże natychmiast skonał.

Znajdujący się w sieniach wójt Zbydniowa wszedł z kilką włościanami do pokoju, przyaresztował mandataryusza Jaworskiego i odstawił go niezwłocznie do pobliskiego c. k. kryminalnego sądu w Wiśniczu.

Wypadek ten wydarzył się 27. września 1850. Dnia 28. tego samego miesiąca wystął c. k. sąd kryminalny na miejsce popełnionej

zbrodni komisję indagacyjną, w obec której wysłani przez obwodowy urząd lekarze przedsięwzięli obdukcję sądową.

Indagacya kryminalna jest już ukończona, a Jaworski oczekuje sądowego wyroku.

(„Oesterreichische Reichszeitung“ o sprawie kurheskiej.)

**Wiedeń, 11. października.** Sprawa kurheska ciągle jeszcze zwraca na siebie niepodzielną uwagę. Dając o niej ostatnią razą nasze zdanie, pisze dziennik *Reichszeitung*, powiedzieliśmy, że odpowiedź na zapytanie, czy kurheski rząd jest w stanie bez obcej pomocy przywrócić w kraju porządek lub nie, będzie oraz rozstrzygnięciem o wojnie lub pokoju w Niemczech. Ten stosunek istnieje jeszcze po dziś dzień, i lubo skład rzeczy mało się od tego czasu odmienił, jednak dwa wypadki występują na czoło, które na uwagę zasługują. Własnoręczny list króla pruskiego do elektora, zawiera, jak donosi *Gazeta hanowerska*, zapewnienie, że Prusy chcą utrzymać monarchyczną godność elektora. Jeżeli kurheski rząd odpowiedział na to zapewnienie, że pod żadnym warunkiem nie przystanie na obsadzenie kraju pruskim wojskiem, i jeżeli polityka Prus jest wyrazem królewskiej woli, tedy możnaby mieć nadzieję, że gdyby się okazała potrzebną interwencya, Prusy powołanym nie zaprzeczają pierwszeństwa.

Drugim wypadkiem jest stanowczy rozkaz elektora, z wojskowymi środkami dalej postąpić. Prawda, że depesza telegraficzna przyniosła oraz wiadomość, że w skutek tego wielka część korpusu oficerów podała się do dymisji. Ale pomimo to zdaje się, że nie zupełnie bezzasadnem jest zdanie, iż rząd w tej chwili nie byłby się puścił tą drogą, gdyby nie był pewien pomyślnego skutku. A zatem przynajmniej jeszcze teraz można mieć nadzieję, iż rząd sam potrafi w swoim kraju porządek zrobić.

Kiedy w ten sposób sporym krokiem stosunki w Kurhesyi zbliżają się do nieodzownej katastrofy, zbierają się na wszystkich granicach kraju zbrojne masy wojska, które na wszelkie ewentualności są przygotowane. Najszczególniej zaś Prusy czynią przygotowania do ściągnięcia z Baden części załogi i skoncentrowania w Prusach nadreńskich.

Istnąca dotychczas w Karlsruhe kancelarya księcia Prus została rozwiązana, a urzędnicy jej do Kobleneyi są wyprawieni. Wojenne rezerwy tamtejszych oddziałów wojska, które za przybyciem swoich zastępców miały być dnia 1. b. m. rozpuszczone do domu, zostały tymczasowo aż do końca tego miesiąca zatrzymane, tak iż bataliony są w kompletnym stanie wojennym. Prawda, że hanowerskie wojsko nie jest rozłożone w znacznej sile na granicy. Również i bawarski korpus obserwacyjny posunął się temi dniami blisko do granicy kurheskiej. Z Mnichowa donoszą przytem, że zamierzają powtórnie go pomnożyć.

Tak stoi dziś sprawa kurheska; atoli wiadomości przyszłych dni donoszą według wszelkiego podobieństwa dokładniej, jaki obrót weźmie niepewny dotychczas skład rzeczy.

(Arcybiskupi i biskupi austriacyce prekonizowani na ostatniem konsystorzu w Rzymie.)

W liczbie prekonizowanych na tajnem konsystoryum przez J. S. papieża arcybiskupów i biskupów znajdują się następujący z państwa austriackiego: Arcybiskup z Jagru (Erlau) w Węgrzech, ksiądz Wojciech Bartalowitz, dawniej biskup w Rosenau; biskup z Breścia i Lombardyi ksiądz Girolamo Verzeri, kanonik katedralny z Bergamo; biskup z Treviso w prowincjach wenecjańskich; ksiądz Antonio Farina, kanonik katedralny z Vicenza, dyrektor szkół filozoficznych przy tamtejszem liceum; biskup z Rosenau w Węgrzech; ksiądz Szczepan Kollartsik, katedralny archydiakon z Koszyc; biskup Spizki w Węgrzech, ksiądz Władysław Zabojski, kanonik honorowy tamtejszej kapituły, i proboszcz w Iglo. — Z liczby mianowanych kardynałami: ksiądz Maksymilian Józef z rodziny baronów Someran-Beech, arcybiskup z Ołomuńca w Morawii, urodzony w Wiedniu 21 grudnia 1776; ksiądz Melchior Diepenbrock, ksiądz biskup z Wrocławia w Szlązku, urodzony w Bocholt, r. 1798. (Ll.)

(Kurs wiedeński z 12. października 1850.)

Obligacye długu państwa 5% — 95<sup>1</sup>/<sub>8</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% — 82<sup>13</sup>/<sub>16</sub>; 4% — 74; 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% — 49<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Akcy bankowe 1156. Losy z 1834 roku 185; z 1839 roku 117<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Akcy kolei półn. 109.

## Ameryka.

(Traktat zawarty przez admirała Lepredour z generałem Rosas.)

Dzienniki północno-amerykańskie z dnia 23. września zawierają traktat zawarty przez admirała Lepredour z generałem Rosas. Artykuły tego traktatu są następujące:

Art. 1. Rozbrojenie korpusów zagranicznych przez wojska francuskie.

Art. 2. Niezwłoczny odwrót wojsk posiłkowych.

Art. 3. Generał Oribe oznaczy punkt, który mają zająć wojska francuskie, aż dopóki z Francyi nie nadejdzie ratyfikacya traktatu.

Art. 4. Zaraz po wykonaniu poprzedzającego artykułu i przez cały czas pobytu wojsk francuskich na stałym lądzie, zatrzyma rząd wschodni (Oribe) pod rozkazami swojemi siłę zbrojną przewyższającą o jedną trzecią część liczbę wojsk francuskich.

Art. 5. Wszelkie zabory własności republiki argentyńskiej czynione przez wojska francuskie zapłacone będą przez rząd francuski.

Art. 6. Indemnizacye reklamowane po dziś dzień przez poddanych francuskich ureguluje osobno ku temu mianowana komisya mieszana.

Art. 7. Państwo wschodnie zatrzyma swoją zupełną niezawisłość, i wybierze sobie według własnej woli rząd, skoro tylko będzie w stanie spokoju.

Art. 8. Wyspa Martin-Garcia zostanie opróżniona a okręta pojmane przez Francuzów będą zwrócone w takim stanie, w jakim zostały wzięte.

Art. 9. Gwarancya życia i własności w Montevideo.

Art. 10. Rząd argentyński uznaje generała Oribe legalnym prezydentem państwa Wschodniego, a rząd francuski uznaje go generałem brygady.

Art. 11. Zaraz po ratyfikacyi poprzedzających artykułów ustąpi wojska francuskie wraz z wojskami argentyńskimi.

Art. 12. W chwili ogłoszenia niniejszych punktów zasadniczych salutować będzie Francya banderę argentyńską dwadzieścia i jeden wystrzałami z armat.

Art. 13. Niniejszy traktat stanie się prawomocnym po ratyfikacyi rządu francuskiego i publikowany będzie dwa tygodnie później. (Ind.)

## Anglia.

(Królowa Marya-Amalia i księżna Orleańska wyjechały do Claremont. — Próba pana Phillips z aparatem do gaszenia ognia.)

**Londyn, 8. października.** Królowa Marya-Amalia i księżna Orleańska otrzymały na wyjeździe do Ostende listy, w skutek których księżna Orleańska i książę Nemours niezwłocznie z Ramsgate odjechali do Claremont.

W niedzielę przybyli do zamku panowie Thiers i Casimir Périer. Wieczór odjechali z powrotem do Paryża. Księżna Orleańska i książę Nemours odjadą jutro do Ostende.

— Kilkaset osób zebrało się dziś rano w Batersfields na wielkim placu, gdzie dawniej stały gmachy pana Bethell, dla przypatrzenia się próbie pana Phillips z aparatem do gaszenia ognia. — Ku temu celowi wystawiono budynek o trzech piętrach napełniony materiałami palnemi. Aparat do gaszenia ognia składa się z maszyny o czterech cylindrach cynowych wchodzących jeden w drugi i mieszczących chemiczną preparacyę, z kład bucha para, która ma ugasić ogień. Maszyna ta może być wszelkiej wielkości, można nawet podobne maszyny zrobić do noszenia przy sobie.

O jedenastej godzinie podpalono za danym znakiem budynek na czterech rogach, tak że w czterech minutach cały budynek stał w płomieniach. Wymierzono wtedy do okien rury zawierające parę i zaczęto na pożar miotać kłęby tej pary podobne do tych, które buchają z komina lokomotywy. W 27 minutach ugaszono płomień, lecz ognia niezdołano ugasić, musiano przeto w końcu użyć wody.

Próba nieotrzymała więc tego co wynalazca obiecywał. A jednak próbę zrobiono wśród najkorzystniejszych okoliczności, i nigdy nie będzie przy pożarach takiej łatwości do zastosowania maszyny jak tutaj. Zresztą postępowanie to da się zapewne ulepszyć, a jeżeli nie będzie zdolne do zupełnego ugaszenia płomieni to zawsze będzie środkiem bardzo pomocnym. (Ind.)

## Francya.

(Program dziennika „Union“ organu partii legitymistycznej.)

**Paryż, 7. października.** Ogłaszanie manifestów weszło tu w modę niejako, a nawet partya legitymistyczna t. j. urzędowo-legitymistyczna niedozwoliła się w tej mierze wyprzedzić czasowi. — Dziennik *Union* organ tego stronnictwa, ogłasza dziś długi program, w którym rozwija kwestyę „połączenia zasady monarchycznej ze swobodami narodowemi“ i który oczywiście wymierzony jest na to, aby złagodzić nieco odporne działanie okólnika pana Barthelemy. — Główne punkta tego programu są następujące: Rządzenie kraju przez kraj, t. j. udział narodu w kierowaniu sprawami publicznymi przez dwie izby, z których przynajmniej jedna jest obraną, i które nad poborem podatków i zaciąganiu rekrutów głosować mają; obszerny system wyborczy a mianowicie wybieralność każdego wyborcy; swoboda prowincjonalne i gminne; równość wszystkich obywateli państwa w obec prawa i równy przystęp do urzędów publicznych; wolność wyznania i nauki, czyli zupełna autonomia ojca rodziny pod względem wychowania swych dzieci; uregulowania wolności druku i polepszenie stanu klas pracujących. (D. R.)

## Belgia.

(Słabość królowy belgijskiej. — Wiadomości potoczne.)

**Bruxela, 6. października.** Słabość królowy, która już o niejakiemu czasu bawi w Ostende pogorszyła się tak dalece, że odtąd według doniesienia *Monitors*, wychodzić będą buletyny.

Pierwszy buletyn wyszedł wczoraj rano w Ostende; zawiera on doniesienie, że obok wielkiego osłabienia, które już kilka dni trwa podwoiła się w ostatnim czasie gorączka, która jednak nad rankiem nieco ustąpiła. Król bawiący z resztą rodziny królewskiej w Ostende powołał tam znowu doktora Chomel. — Nadzwyczajna depesza donosi, że była królowa francuska wczoraj wieczór przybyła do Ostende, gdzie także księcia Joinville oczekiwano. — Minister spraw wewnętrznych i minister sprawiedliwości wyjechali na ośm dni do Luxemburga.

— 7. października. Lord Brougham przybył tu i był na obiedzie u księcia Meternicha. (D. R.)

(Depesze telegraficzne.)

**Bruxela, 10. października.** (Tel. dep. dzień. D. Ref.) Królowę zaopatrzone ostatniemi sakramentami.

**Akwisgran, 12.** (Tel. dep. dzień. D. Ref.) Królowa Belgijska umarła wczoraj o kwadrans na dziewiątą zrana.

**Paryż, 10.** (Tel. dep. dzień. D. Ref.) Podczas Wersalskiej rewii wołali karabiniery i kirysyery *Vive l'Empereur*, a linia milczała. Po skończonym manewrze nastąpiło zwyczajne ugoszczenie. Muncypalność postanowiła makademizować wszystkie główne ulice Paryża.

## Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

**Bononia, 9.** października. Em. Radetzky przybył tu wczoraj z Ankony, a dziś odjechał do Lombardyi.

**Florenca, 10.** Pinelli zażądał w Rzymie paszportów swoich i jest tu spodziewany wkrótce.

**Turyn, 10.** Dwór rzymski chce przyjąć propozycje naszego rządu tylko pod takimi warunkami, które wyrównują stanowczo odmownej odpowiedzi. — Pinelli ma wrócić tu w ciągu bieżącego miesiąca. „Concordia“ zapewnia, że hrabia Cavour ma otrzymać posadę ministra Santa Rosy.

**Rzym, 8.** Papież przyjmował dziś deputację katolików angielskich, która złożyła mu podziękowanie swoje za promocję swego krajowca Wiesemanna na kardynała.

**Genewa, 10.** Wczoraj przybył tu nuncyusz apostolski w Belgii, pan Marzano, i udał się niezwłocznie w dalszą podróż do Rzymu.

(Oe. Cor.)

(Najnowsze wiadomości z Włoch.)

**Turyn, 7.** paźdz. Rozeszła się tu wieść nader ważnej treści — w razie gdyby się miała sprawdzić. Słychać bowiem, iż rząd sardyński postanowił rozciągnąć wolny port geneński na całe miasto, i że między rządem sardyńskim a angielskim zawarto ważny traktat handlowy. Wprzód jednakże wypada poczekać, dopóki dzienniki wiedeńskie, które rokowały o zbyt rychłych koncesjach dla handlu angielskiego w Sardynii, nie udowodnią skutkiem tych domniemań swoich. — Dobrze o rzeczy zawiadomiony dziennik *Risorgimento* donosi o zawarciu pożyczki z domem Rothschildów, w kwocie sześciu milionów z kursem 85. Rzecz godna uwagi, iż radykalne sardyńskie dzienniki potępiają zawarcie pożyczki z domem Rothschildów z tej mianowicie przyczyny, iż członkowie tej rodziny podzielają zdania reakcyjne. *Gazzeta del popolo* umieściła w tym duchu grzmiącą filipikę; umiarkowane dzienniki zaś tego są zdania, iż domy handlowe nie kierują się w sprawach finansowych zdaniem żadnego stronnictwa, lecz jedynie przestrzegają własnych swych korzyści. *Commune italiano* czyni w tej mierze uwagę, iż dom Rothschildów zawarł pożyczkę z dworem papieżkim dopiero po długim się ociąganiu, i wtenczas jeszcze skłonił się do zaliczenia tylko połowy tej sumy, jakiej pierwotnie ze strony knryi rzymskiej żądano. Zato bez wątpienia spieszyć się będzie tem bardziej z zawarciem lombardzko-weneckiej pożyczki. (Jeżeli nadzieje dworu rzymskiego zostały zawiedzione, tedy rzecz ta wyjaśnia się tą okolicznością, iż wielkie domy bankierskie upatrują wtenczas większą dla siebie korzyść, jeżeli rozłożoną przymusowym sposobem na komuny pożyczkę w niższym mogą nabyć kursie, niżeli im się w zwykłym sposobie nastrecza.)

**Rzym, 7.** paźdz. Mianowana do umorzenia pieniędzy papierowych komisya rzymska ogłasza, iż minister finansów odłożył 461.210 sztuków w papierach za sprzedane certyfikata, którą to sumę ściągają zarazem z obiegu, i przy najpierwszej sposobności odda do znieszenia.

**Parma, 24.** września. Dekretem książęcym z 24. września 1849 i 27. marca 1850 mianowano komendanta brygady pieszej komendantem wojskowym stolicy, równocześnie też, a mianowicie przez ciąg stanu obleżenia komendantem całego kraju. Obie te funkcyje teraz rozłączono. Każdy komendant miejscowy wykonywać teraz ma władzę wojskową w własnym swoim obwodzie.

**Neapol, 28.** września. Dziennikarstwo tutejsze przestało zajmować się sprawami publicznymi, i prawie całkiem w tej mierze już umilkło. Urzędowy *Giornale del regno delle due Sicilie* donosi, iż w Neapolu obserwowano nowy planet odkryty przez astrologa Hind w Londynie; kometa ten jednak nie mógł być na niebie neapolitańskim potąd dostrzeżony.

(Oe. Cor.)

## Niemce.

(Panowie Kùbek i Schönals. — Konferencye w sprawie Kurheskiej. — Zachowanie się pruskiej załogi w Frankfurcie.)

**Frankfurt, 7.** paźdz. Wczoraj opuścił to miasto pan Kùbek. Jedzie prosto do Wiednia, pan Schönals zamysła aż z końcem tego miesiąca Frankfurt opuścić. Chce poczekać tutaj na swoje nowe przeznaczenie. Wyjawszy korpus oficerów pruskich, który nie był zastąpiony, oddali wszyscy oficerowie tutejszej załogi panu Kùbek wizytę pożegnawczą; byli od niego jak najserdeczniej przyjęci i z widoczną czułością odprawieni.

Wczoraj i dziś bawi elektor tutaj. Najnowsze z Kassel nadesłane wiadomości wywołały konferencyę z różnemi członkami plenum. Wiadomości te nie zupełnie są pomyslnie, i okazują podobieństwo, że bez wkroczenia wojsk związkowych coraz bardziej szerząca się anarchia nie może być przytłumiona. Pruskie noty wywarły na sprawę porządku niepomyślne wrażenie, i zachęciły do nowej czynności istniejącej między urzędnikami a mianowicie między wyższymi oficerami silną partyę pruską. Z będących w Kassel pięciu batalionów piechoty,

które z początku całkiem dobrym duchem tchnęły, zaczynają 3 być nieposłuszne. Przykład wyższych oficerów, którzy albo się meldują, że są chorzy, albo od poruczonych posad się usuwają, przyczynił się wiele do tego i spowodował generał-lejtnanta Haynau do zastanowienia tymczasem swych energicznych kroków.

Niektórzy z kądinąd dobrzy i waleczni oficerowie zbałamuceni są przez bardzo czynnych adwokatów i jurystów i widzą się w najprzykrzejszej kolizyi z powodu swych dwóch przysięg księciu i konstytucyi. Już dla tego samego byłoby szybkie rozstrzygnięcie przez związkowe wojsko bardzo pożądanem.

Zachowanie się pruskiej załogi tutaj staje się coraz bardziej milczące; młodsza część mianowicie spodziewa się wojny, jak gdyby to było igraszka. Ale sympatya dla Prus znacznie się zmiejszyła a niezadługo przekonają się, że się w swoim rachunku omylili.

(Spodziewani goście dostojni. — Usposobienie umysłów w palatynacie nadreńskim.)

**Mnichów, 5.** paźdz. Dziś wieczór przybędzie tu Jego Mość nasz król panujący. Dziś w południe o godzinie 12tej przybył tu c. k. minister książę Schwarzenberg i wysiadł w hotelu bawarskim. Jak słychać odjadą Ich MM. król i królowa w poniedziałek (7go) o 6tej zrana pierwszym pociągiem kolei przez Augsburg do Hohenszwangau, gdzie oczekują wizyty Jego Mości Cesarza austriackiego, co ze względu na podróż królowy tem bardziej podobnem jest do prawdy. Jego Mość król grecki przybędzie tu dzisiaj. Także i książę Koburgski bawi tu jeszcze. Tak tedy zaszczytzeni jesteśmy teraz odwiedzinami wielu najdostojniejszych i dostojnych gości. W poniedziałek zrana odjadą książę Schwarzenberg i pan v. d. Pfordten do Bregencyi; zaczem zdaje się być prawdopodobnem to przypuszczenie, że się tam odbędzie konferencye o sprawach politycznych, i że królowie Bawarski i Wirtemberski także tam przybędą. — Od wiarygodnego męża, przybywającego właśnie z Palatynatu nadreńskiego, dowiadujemy się, że usposobienie umysłów znacznie się tam polepszyło, co ze względu na obecne i mogące jeszcze nastąpić wypadki w krajach ościennych jest rzeczą niemałej wagi. Konserwatyści pouczeni gorzkimi doświadczeniami, ocknęli się, i niechęcią obojętnie przypatrując się żadnej nieprawości, jak to niestety dawniej bywało i z czego dla kraju tak wielkie szkody urosły. Wszystkie te gminy, które niegdyś wypędziły ochotników, zostały uzbrojone; władze cywilne i wojskowe oświadczyły, iż chcą się ściśle trzymać prawa, lecz w razie naruszenia jego także natychmiast stanowczo działać. Jego królewicz. Mość, książę Luitpold, zajęty inspekyą wojsk w obwodzie nadreńskim, przyjmowany był wszędzie w kraju bardzo dobrze, i tylko w niektórych miastach zamąciły przyjęcie to nieco wpływy demokratyczne. Dziś wypogodziło się trochę, a przeto mamy nadzieję, że festyn gospodarski odbędzie się jutro bardzo pomyslnie.

(Rchstg.)

— *N. M. Ztg.* pisze z Mnichowa z dnia 8. paźdz.: J. O. c. k. austr. prezydent ministrów książę Schwarzenberg opuścił dnia wczorajszego koleją żelazną o godzinie 11 nasze miasto, i udał się do Hohenschwangau, gdzie jak wiadomo spodziewają się także przybycia J. M. Cesarza Austrii. Książę Schwarzenberg przed odjazdem swoim przytomny był rewii wojsk naszych, i wyrzekł wiele pochlebne zdanie o szczególnie taktycznym wykształceniu i biegłości ich w manewrach wojennych. Dzisiaj przed południem odbyła się również wielka musztra na równinach zwanych „Schwabinger“, którą zaszczycił swą obecnością J. Mość król Otto Grecyi.

(Ll.)

(Sprawy Kurheskie.)

Nakoniec postanowiono w Kurhesyi doprowadzić rzeczy do ostateczności i siłą zbrojną wymusić nałożone podatki. Oczekujemy teraz z wielką niecierpliwością dalszych wiadomości z Kassel, gdzie usposobienie umysłów obecnie niezmiernie jest rozdrażnione.

Dziennikarstwo kasselskie, a w szczególności dziennik *Hornisse* atakują mimo stanu obleżenia ministerjum i rozporządzenia jego z coraz większą bezczelnością niedoznajac w tem najmniejszej przeskody. Wszelako inna okoliczność osłabia bardziej moralną powagę ministerstwa u ludu, a ta jest, że nawet urzędnicy ultra-konserwacyjni, meżowie, których w roku 1848 burza marcowa zepchnęła z ich posad, niechęcią służą pod ministerjum Hasenpfluga. Tak pomiędzy innymi wzbranił się *Abbe*, exminister Scheffer i v. Eschwege, najznakomitsze osobistości przed r. 1848, od których nikt niewymaga zasady liberalnej, dopomagać do przeprowadzenia zamierzanych środków. Pana Goddaeus, przed kilku tygodniami jeszcze ulubienca Hasenpfluga, wysłano na wygnanie do Hersfeld; Zuschlag, znany i szanowany jako mąż ze wszech miar prawy, wystąpił bez względu na to, że jest ojcem rodziny, ze służby publicznej, i niema teraz żadnej pensyi. Najbardziej jednakże ze wszystkiego zadziwia wzbranianie się Waltera (burmistrza w Witzenhausen, którego uznawano dotąd za najlojalniejszego urzędnika państwa, a dawniej jako urzędnika policyjnego nawet bardzo nieuawidzono) od przyjęcia posady dyrektora okręgowego w Hanau.

Przy terażniejszych stosunkach kurheskich zasługuje i to na szczególną uwagę, że armia kurheska liczy teraz 15 do 16.000 ludzi i wzorową karnością się odznacza. W latach 1848 i 1849 odszczególniała się armia ta między wojskami krajów ościennych nadzwyczajną wiernością, posłuszeństwem i przykładnem zachowaniem się.

(Austr.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 10. października.)

Met. Austri. 5 $\frac{1}{2}$ % — 77 $\frac{1}{2}$ ; 4 $\frac{1}{2}$ % —. Akcy bank. 1145 L. Sard. 32 $\frac{3}{8}$ . Hyszp. 3 $\frac{1}{2}$ % — 33 $\frac{1}{4}$ . Polskie 300 — 135; 500 — 80 $\frac{7}{8}$ .

(Kurs giełdy berlińskiej z 12. października.)

Dobrowolna pożyczka 106<sup>5</sup>/<sub>8</sub> L. Oblig. długa pań. 84<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Akcje bank. 95<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Pols. listy zast. 94<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Pols. 500 — 81<sup>3</sup>/<sub>8</sub> L.; 300 — —. Frydrychsдоры 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Inne złoto za 5 tal. 10<sup>11</sup>/<sub>12</sub>. Austr. bank. —.

### Dania.

(Zagajenie sejmiku krajowego i poselstwo królewskie.)

**Kopenhaga**, 5. października. Dzisiaj w południe o 12 godzinie zagaik prezydent ministrów sejm krajowy. — Prezydent ministrów otoczony ich gronem zajął miejsce przed tronem, i odczytał następujące pełnomocnictwo i poselstwo:

„My Fryderyk VII., z Bożej łaski król Danii, Wendów i Gotów, książę na Szlezewiku, Holsztynie, Stomare, Ditmarschen, Lanburgu i Oldenburgu:

Nasze szczególne pozdrowienie!

Ponieważ nie mamy zamiaru zagaik osobiście sejm krajowy mający się zebrać dnia 5. października r. b., przeto upoważniamy niniejszem najlaskawiej Nasze ministerium do zagajenia przez Naszego prezydenta ministrów sejmiku w Naszym imieniu, i oznajmienia mu przytoczonej tu osnowy najlaskawszego Naszego poselstwa.

Taka jest Nasza wola. Polecamy Was Bogu!

Dan w zamku Naszym Friedrichsborg, 4. października 1850.

Z Naszym królewskim podpisem i pieczęcią.

*Fryderyk R. (L. S.)*

A. W. Moltke.

Poselstwo to brzmi w treści jak następuje:

„Bezpośrednio po skończeniu przeszłego sejmiku krajowego powiodło się zawrzeć za pośrednictwem Anglii spokój z Prusami w imieniu związku niemieckiego. Z Naszej strony dochowano w obec Niemiec sumiennie wszelkich warunków, na jakie przy zawarciu pokoju Nasz rząd się zgodził, a jak równie My w Naszej polityce trzymaliśmy się zawsze drogi przepisanej od sprzyjańcionych mocarstw a szczególnie od pośredniczącego państwa, tak niemniej i te mocarstwa udowodniły sympatyi swoich dla Danii, bowiem wraz z nami podpisały protokół w Londynie z dnia 2. sierpnia, który po przystąpieniu doń Austrii będzie sejmowi przedłożony. Tem większy przeto mamy powód nad tem ubolewać, iż zaszele w Niemczech stosunki przeciągnęły nietylko wymianę ratyfikacyi pokoju nad czas umówiony, lecz nadto nie pozwalają potąd jeszcze zupełnego jej uskuteczenia. W skutek więc tych pożałowania godnych stosunków, musiało zawarcie pokoju zostać bez wpływu na stan rzeczy w Holsztynie, zwłaszcza iż umowy dążące do interwencyi związku niemieckiego dla przywrócenia w księstwie tem prawa i porządku, niedozwalały Nam zarazem osiągnąć cel ten użyciem sił własnych. Stosunki też niemieckie przyczyniły się do tego, iż ojcowskie słowo Nasze dane uwiedzionym poddanym Naszym obok królewskiego przyzwolenia na zwołanie z różnych części monarchyi wybranych mężów dla poprzedniczego uporządkowania spornych stosunków, potąd zostało bez skutku. A gdy usiłowania te przyjęto z nieprzyjaznym wyzwaniem, przeto nic nie pozostało innego, jak tylko rokosz zbrojną ręką przytłumić. Łaska Boga w tem Nas wspierała. Wojska Nasze przyjęte z upragnieniem od wiernej ludności w Szlezewiku, mężstwem swoim utworowały sobie krwawą drogę, jak dalece to od nich zależało, i stanęły znów zwyciężką stopą na pogranicznej ziemi państwa duńskiego.“

Po odczytaniu tego poselstwa oświadczył prezydent ministrów sejm za otworzony, poczem zgromadzenie wzniosło okrzyk „Niech żyje,“ a dziewięćkrotne „Hurrah“ dla króla. — Następnie ukonstytuowały się oba „Thingi“ pod przewodnictwem prezydenta najstarszego wiekiem: w thingu ludowym zasiadł pastor Grundtwig, a Heidt w thingu krajowym.

— Według doniesień *Danske Schleswiger* witali króla podczas pobytu jego w Sonderburg admirał i wszyscy oficerowie floty rosyjskiej, przy której to sposobności wręczył król ros. admirałowi order wielkiego krzyża Danebrog.

Ten sam dziennik pisze, iż stojąca potąd pod Sonderburg flota rosyjska z wyjątkiem tylko fregaty parowej *Archimedis* opuściła

W przyszły wtorek wraca do nas z podróży chirurgiczno-patologicznej po kraju p. Doktor i Profesor *Bierkowski* z Krakowa. Wygląda go tu mnóstwo ułomnych i chorych przybyłych z okolic, nawet dalszych ode Lwowa. Wszędzie gdzie bawił hłogostawia pobyt jego, wystawiają zrzeczność szlachetnego operatora, a żałują, że mając czas zbyt ograniczony, nie mógł się w każdym miejscu tyle zatrzymać, ażeby wszystkim chorym i ułomnym w ich stronach przynieść upragnioną ulgę i pomoc. W Tarnopolu bawił tylko pięć dni, w Zaleszczykach zaś nie mogąc się zatrzymać jak kilka godzin, musiał chorych zaprosić za sobą do Czerniowiec, gdzie zapowiedziane już było przybycie jego. Z uniesieniem donoszą nam ile ważnych i szczęśliwych wykonał tam operacyi, a z osobliwszych było wyluszczenie wielkiej narośli tłuszczowej, dokonane w półtora minuty w szpitalu wojskowym w przytomności p. lekarza pułkowego Doktora Siegel. Sława godnego męża ludzkości rośnie i bieży przed nim; a chorzy wyprzedzają zbawcę swego w miejsca, gdzie się w przejeź-

tamtejszą zatokę, i odpłynęła do Kiel, — w jakim celu, o tem nie ma jeszcze żadnej pewności. Lecz że flota rosyjska nie odpłynie na zimę do kraju ojczyzstego, to zdaje się być rzeczą niezawodną. (D.R.)

### Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

**Sanok**, 1. paźdz. Od 16. do 30. września sprzedawano na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie w przecięciu korzec pszenicy po 17r.17k.—18r.—16r.48k.—18r.—16r.; żyta 13r.40k.—15r.—14r.7k.—12r.30k.—14r.; jęczmienia 0—8r.—9r.13k.—9r.—11r.; owsa 6r.—6r.30k.—7r.37k.—6r.30k.—5r.; hreczki w Dobromilu 11r.; kukurudzy w Rymanowie 12r.; kartafli 5r.—5r.30k.—10r.—5r.—3r. Cetnar siana kosztował 0—3r.12k.—2r.22k.—2r.15k.—2r.30k. Sąg drzewa twardego 10r.35k.—12r.30k.—10r.7k.—18r.—12r.30k.; miękkiego 8r.—10r.—6r.15k.—15r.—8r.45k. Za funt mięsa wolowego płacono 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>k.—10k.—0—9k.—10k. i za garniec okowity 4r.48k.—6r.15k.—0—3r.20k.—3r. w. w. Nasienia konieca i wełny nie było w handlu.

### Kurs lwowski.

Dnia 17. października.

W monecie konwencyjnej.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	28	5	32
Dukat cesarski . . . . .	5	34	5	38
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	9	35	9	38
Rubel sr. rosyjski . . . . .	1	51	1	52
Talar pruski . . . . .	1	42	1	43
Polski kurant i pięcioletówk. . . . .	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	94	27	94	48
Galicyjskie listy zastawne w kasie Tow. Kredyt. . . . .	95	30	96	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 12. października.)

Amsterdam 166<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. 2. m. Augsburg 120<sup>1</sup>/<sub>2</sub> p. uso. Frankfurt 119<sup>3</sup>/<sub>4</sub> p. 3. m. Genua 138<sup>1</sup>/<sub>2</sub> p. 2. m. Hamburg 177<sup>1</sup>/<sub>4</sub> p. 2. m. Liworno 116 p. 2. m. Londyn 11.57 p. 3. m. Paryż 142 p. 2. m. Agio dukata ces. 25<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Napoleondor. 9.32. Szufryn. 16.30. Agio srebra 19<sup>3</sup>/<sub>8</sub>.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. paźdz. Książę Sapięha Leon, z Krasieczyna. — Hr. Dzieduszycki Kazimierz, z Niestuchowa. — Baron Linker Maksymilian, z Sierakowie. — PP. Jaruntowski Antoni, z Jablonki. — Wiśniowski Tadeusz, z Krakowa. — Urbański Jan, z Dańkowie. — Stanek Józef, z Wiszenki. — Chyliński Adolf, z Radziechowa. — Łodyński Kwiryn i Piotr, z Prusinowa. — Padlewski Apolinary, z Rudy. — Udrycki Adolf, z Choronowa. — Niezabitowski Napoleon, z Nakla.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. paźdz. PP. Bochdan Felix, do Zadwórza. — Czajkowski Hippolit, do Bóbrki. — Stanek Waclaw, do Wiszenki. — Łoziński Mikołaj, do Jaryczowa.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. października:

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	28 1 8	+ 3,6°	+7°	połud.-wschodni	pochm.
2god.zr.	28 1 10	+ 7°	+1°	" "	" ☉
10 g. w.	28 2 1	+ 2°		" "	pogoda

### T E A T R.

*Dziś*: dramat niem.: „Der Glöckner von Notre-Dame.“  
*Jutro*: komedye polskie: „Chłopi arystokraci“ i *Córki na wydaniu*.“

*W Sobotę*: operetka niem.: *Die Marchesa von Carrabas*.

dzie zatrzymywać zamyśla. W Kołomyi wyglądały go, jak nam pi-szą, tłumy chorych, a wielu nie będąc pewni czy się zdołają dopchać, wyprzedzili p. Bierkowskiego do Stanisławowa i tam czekali ratunku i rady. Wszędzie zostawia szczęśliwa ręka błogostawionego miłośnika ludzkości po sobie lzy wdzięczności i nadzieję, że nieodmówi łaski swej na rok przyszły i przybędzie znowu dla podratowania i tych nieszczęśliwych, którzy w tej chwili nie mogli zdążyć na czas, by szukać wsparcia u niego. Na przyszły tydzień z powrotem do Lwowa, zabawi u nas p. Bierkowski tylko dni pięć, t. j. do 27. b. m. spiesząc do Krakowa, dokąd go otworzenie szkół wzywa.

Wezoraj, powiadają nam, udusił się z przypadku kominiarz młody dziewiętnastoletni chłopak. Spuścił się kominem w gmachu teatralnym, i gdzieś przy drugim piętrze zastrzągł nieszczęściem, że musiano komin rozbijać, ażeby go wydobyć.